

Czwarty miesiąc nowenny przed czterdziestoleciem istnienia parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego

dodano: 10.12.2016 r.

W adwentowe czuwanie na przyjście Pana wpisuje się nasza modlitwa, czyli nowenna przed czterdziestoleciem istnienia Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Słupsku. W tym miesiącu przyzywamy orędownictwa św. Brata Alberta Chmielowskiego, o którym św. Jan Paweł II powiedział: Brat Albert głęboko rozumiał tę prawdę, która jest właściwością i własnością samego Chrystusa; trzeba być ubogim, ażeby innych ubogacać. Trzeba nie mieć, nie posiadać, ażeby innych obdarzać.

Nasz Orędownik urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi koło Krakowa. Był najstarszym z trójki dzieci Wojciecha i Józefy.

Jako osiemnastoletni student Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach brał udział w powstaniu styczniowym. W przegranej bitwie pod Mełchowem został ranny, w wyniku czego amputowano mu nogę. Po wydostaniu się z niewoli, wyjechał do Francji.

W 1864 r. rozpoczął studia malarskie w Paryżu. Po amnestii w 1865 r. przyjechał do Warszawy, gdzie również studiował malarstwo, które później kontynuował w Gandawie i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium (1869-1874).

Po powrocie do kraju w 1874 r. tworzył dzieła, w których coraz częściej pojawiała się tematyka religijna. Malarstwo Chmielowskiego charakteryzowało się prostotą środków, naturalnością i nastrojowością. Oprócz tematyki religijnej malował również realistyczne obrazy. W latach 80-tych powstał jego słynny obraz "Ecce Homo".

Adam Chmielowski wstąpił jezuitów, jednak po pół roku opuścił nowicjat i wyjechał na Podole do swojego brata Stanisława. Tam związał się z tercjarzami św. Franciszka i prowadził pracę apostolską wśród ludności wiejskiej. W 1884 r. wrócił do Krakowa, gdzie poświęcił się służbie bezdomnym i opuszczonym.

W 1887 r. za zgodą Albina kard. Dunajewskiego przywdział habit, a rok później złożył śluby zakonne, przyjmując imię Albert i dając początek nowej rodzinie zakonnej. Założył zgromadzenia: Braci Albertynów (1888 r.) i Sióstr Albertynek (1891 r.), które oparte zostały na regule św. Franciszka z Asyżu.

Brat Albert zajmował się biednymi i bezdomnymi. Ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych przemieniał w przytuliska. Nie dysponując środkami materialnymi kwestował na utrzymanie ubogich. Oddając się z biegiem czasu coraz pełniej posłudze ubogim rezygnował stopniowo z malowania obrazów. Służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej.

Brat Albert zakładał domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Pomagał bezrobotnym organizując dla nich pracę. Słynne są słowa Brata Alberta, że "trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież, bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia".

Schorowany brat Albert, "brat opuchlaków" jak go nazywano, zmarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. W 1938 r. prezydent Polski Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.

Wyniesienia Brata Alberta do chwały ołtarzy, zarówno beatyfikacji (1983 r. w Krakowie), jak i kanonizacji (12 listopada 1989 r. w Rzymie) dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II. Relikwie Świętego znajdują się w Sanktuarium Świętego Brata Alberta Ecce Homo w Krakowie.

Czwarty miesiąc nowenny przed czterdziestoleciem istnienia parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Słupsku.

Jezu, posłuszni wezwaniu Twojego Sługi, papieża Franciszka klękamy dziś przed Tobą, Bogiem obecnym w Najświętszym Sakramencie. Znając dzieje zbawienia wiemy, że Ty możesz wszystko. Dlatego wołamy do Ciebie za osobami poranionymi, skrzywdzonymi, nieporadnymi, spychanymi na margines życia, podlegającymi różnym formom terroru oraz uchodźcami. Oddajemy ich Tobie nie tylko dzisiaj, ale przez

kolejne sześć miesięcy naszej nowenny. Pragniemy, by ta modlitwa była wołaniem do Ciebie oraz szkołą otwartości na potrzeby innych.

Kłęczymy przed Tobą i pragniemy wyznać wraz ze św. Bratem Albertem Chmielowskim: "Patrząc na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest chlebem i my bądźmy chlebem... Dawajmy siebie samych". Dobrze wiemy, że będzie to możliwe wtedy, kiedy usłyszymy słowa psalmisty:

Panie mój Boże,
za dnia wołam,
nocą się żale przed Tobą.
Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa,
nakłoń ucha na moje wołanie!
Zaliczają mnie do tych, co schodzą do grobu,
stałem się podobny do męża bezsilnego.
Moje posłanie jest między zmarłymi,
tak jak zabitych, którzy leżą w grobie,
o których już nie pamiętasz,
którzy wypadli z Twojej ręki.
Umieściłeś mię w dole głębokim,
w ciemnościach, w przepaści.
Oddaliłeś ode mnie moich znajomych,
uczyniłeś mnie dla nich ohydny,
jestem zamknięty, bez wyjścia.
Moje oko słabnie od nieszczęścia,
codziennie wołam do Ciebie, Panie,
do Ciebie ręce wyciągam.
Ja zaś, o Panie, wołam do Ciebie
i rano modlitwa moja niech do Ciebie dotrze.
Czemu odrzucasz mię, Panie,
ukrywasz oblicze swoje przede mną?
Ja jestem biedny i od dzieciństwa na progu śmierci,
dźwigałem grozę Twoją o mdlałem.
Nade mną przyszły Twe gniewy
i zgubiły mnie Twoje groźby.
Otaczają mnie nieustannie jak woda;
okrażają mnie wszystkie naraz.
Odsunąłeś ode mnie przyjaciół i towarzyszy:
domownikami moimi stały się ciemności. (Psalm 88, fragmenty)

Brat Albert głęboko rozumiał tę prawdę, trzeba być ubogim, ażeby innych ubogacać. Trzeba nie mieć, nie posiadać, ażeby innych obdarzać. Postać Brata Alberta jest bardzo bliska naszym czasom. Dzisiaj wiele mówi się i pisze o "cywilizacji miłości", o potrzebie działań na rzecz ubogich. Św. Brat Albert nie pisał uczonych traktatów na ten temat. On po prostu pokazał, jak trzeba miłosierdzie czynić. (Por. Jan Paweł II. Moi Święci, s. 31, Kraków 2016)

Oddaję Tobie Jezu moją duszę, rozum, serce i wszystko co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowne, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie bóle ciała i choroby,
a za to nic nie chcę ani teraz, ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości dla samego Pana Jezusa. (por. Tekst ułożony przez św. Brata Alberta dla bł. Siostry Bernardyny Jabłońskiej).

Święty Bracie Albercie, którego Bóg dał naszym czasom za patrona
i orędownika w codziennych zmaganiach o byt materialny oraz
o kształtowanie naszej tożsamości religijnej i narodowej; przychodzimy do Ciebie, by nauczyć się wielkiej
sztuki umiejętnego korzystania z daru życia i poszanowania prawa do życia od poczęcia aż do naturalnej
śmierci, prawa wolności
i ludzkiej godności.
Ty, który w każdym człowieku widziałeś obraz Boży i członka wielkiej rodziny ludzkiej, uproś nam ducha
jedności
i współodpowiedzialności, byśmy uznając Boga za wspólnego nam Ojca, wypełniali Jego Najświętszą
Wolę, a miłując się wzajemnie, zdążali do obiecanego nam szczęścia

w niebie. Amen. (por. www.albertynki.pl, Nowenna do św. Brata Alberta)

Opracował: ks. Wojciech